CENA 30 GR.

# BIULETYN POLSKO-UKRAIŃSKI

·TYGODNIK·ILUSTROWANY·

d PT. Biblioteka Jagiellońska
Kraków
ul. św. Anny 12

ROK V. WARSZAWA, 5 LIPIEC 1936 Nr. 27 (166)

# Nowa konstytucja sowiecka

W styczniu 1935 r. na ostatniem posiedzeniu VII Zjazdu Sowietów, p. Mołotow niespodziewanie zapowiedział „demokratyczną" reformę konstytucji ZSSR.

Po półtcrarocznem oczekiwaniu dnia 12 czerwca projekt nowej konstytucji został opublikowany. A że referentem projektu na plenum Komitetu Wykonawczego ZSSR był sam „ojciec narodów ZSSR" — tak brzmi kolejny tytuł p. Stalina — niema wątpliwości, że projekt ten przez Zjazd Sowietów zostanie przyjęty.

Poprzedzony odpowiednią reklamą za granicami ZSSR. i — powiedzmy poprostu — *na zagranicę* przedewszystkiem obliczony — projekt nowej konstytucji ZSSR ma być z jednej strony — demonstracją jednolitości i potęgi mocarstwa sowieckiego, z drugiej zaś — kuszącym obrazem „kraju urzeczywistnionego socjalizmu", socjalizmu nie wojny domowej i dyktatury partji, lecz pokoju wewnętrznego, dobrobytu ogólnego i nawet klasycznego demokratyzmu XIX stulecia z parlamentaryzmem i wolnościami obywatelskiemi włącznie.

Toteż *realność* oceny tekstu dokumentu sowieckiego będzie zależała od stopnia znawstwa Rosji, znajomości procesów politycznych, trwających w ZSSR w ciągu ostatnich dziesięcioleci, wreszcie znajomości sytuacji obecnej i specyficznego słownictwa sowieckiego.

W dokumencie tym, zredagowanym naogół nierówno, czytelnik spotka takie znajome wyrazy, jak „socjalizm", „bogactwo społeczne", „wolności obywatelskie", „dobrowolne zjednoczenie równouprawnionych republik", a nawet „niezależność sędziów". Lecz myliłby się ogromnie ten, ktoby brał treść tych wyrazów poważnie, nie wiedząc, jak brzmią te słowa w sowieckiej rzeczywistości.

Na czytelniku, choć trochę z rzeczywistością tą zaznajomionym pewne artykuły konstytucji będą robiły wrażenie ponurej humorystyki. Naprzykład:

> Art. 118. Obywatelom ZSSR przysługuje *prawo* do *pracy.*
>
> Art. 119. Obywatele ZSSR mają *prawo odpoczynku.*
>
> Art. 121. Obywatele ZSSR. mają *prawo do wykształcenia.*

Artykuł zaś 127-y przepisany jest dosłownie z angielskiego *Habeat Corpus Act'u!*

Szczytem tego rodzaju humorystyki jest art 17 konstytucji, brzmiący: „każdej republice związkowej zapewnia się prawo swobodnego wystąpienia z ZZSR".

Szereg artykułów konstytucji, obliczonych na propagandę zagraniczną, ma charakter wybitnie dziennikarski, rażąco sprzeczny ze stylem tego rodzaju dokumentów państwowych:

> Art. 118. Prawo do pracy gwarantują: socjalistyczna organizacja gospodarki państwowej. . brak *kryzysów* gospodarczych i likwidacja (sic) *bezrobocia.*

Lecz mimo tych wszystkich mniej albo więcej naiwnych (lub bezczelnych) fragmentów literackich, są w projekcie nowej konstytucji sowieckiej artykuły, nazywające rzeczy po imieniu. Te właśnie artykuły zasługują na specjalną uwagę.

Jeżeli nie liczyć przejściowych prowizorjów konstytucyjnych R.S.F.S.R. w czasach prowadzonej przez bolszewików wojny o zaokrąglenie granic państwowych na południu i zachodzie, to pierwszą konstytucją sowiecką pierwszą konstytucją *ZSSR*, była konstytucja, uchwalona dnia 6 lipca 1923 r.

Konstytucja ta formalnie oparta była na fikcyjnej zasadzie „dobrowolnej" umowy z „zupełnie samodzielnemi republikami *narodowemi*", uprzednio podbitemi przez R.S.F.S.R., czyli Republikę Rosyjską. Toteż konstytucja ta miała jeszcze wyraźnie *federacyjny* charakter, aczkolwiek moment centralistyczny był w niej zaakcentowany mocno i „federacyjność" ta wyglądała bardzo teoretycznie.

Jeżeli więc porównamy najistotniejsze elementy w tekstach konstytucji 1923 r. z konstytucją 1936 r., zobaczymy już w artykule pierwszym tej ostatniej — olbrzymią zmianę:

> Art. 1 Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich jest socjalistycznem *państwem robotników i chłopów.*

A więc — żadnych „narodów" lub „ludów" w tej niemal ścisłej formule już nie spotykamy. Gdyby skreślić upiększający epitet „socjalistyczne", a do „robotników i chłopów" dodać określenie „pańszczyźnianych" — formuła ta byłaby jeszcze bardziej ścisła.

Treść art. 1-go nadaje właściwy ton całemu dokumentowi, gdyż treść tego artykułu powtarza się we wszystkich artykułach zasadniczych nowej konstytucji sowieckiej.

Największem rozwinięciem i niejako unaocznieniem treści tego artykuły jest artykuł 14-ty, z którego, ze względu na brak miejsca, przytaczamy najważniejsze ustępy:

*Art. 14.* Kierownictwu ZSSR w osobach jego najwyższych organów władzy... podlegają:

a) reprezentowanie związku w stosunkach *międzynarodowych*, zawieranie i ratyfikowanie umów z innemi państwami;

b) sprawy *wojny i pokoju;*

d) i e) zatwierdzanie *zmian granic* między republikami;

f) organizacja obrony ZSSR i *kierownictwo wszystkich sił zbrojnych ZSSR;*

g) *handel* zewnętrzny na zasadzie *monopolu państwowego;*

h) ochrona *bezpieczeństwa państwa;*

i) ustalenie *planów państwowo - gospodarczych* ZSSR.;

j) i k) jednolity *budżet* ZSSR, *podatki, banki, przemysł, rolnictwo i przedsiębiorstwa handlowe;*

l) transport i łączność;

m) system pieniężny; n), o) i p) *zasady* użytkowania ziemi i bogactw naturalnych;

r) ustalenie podstawowych zasad *oświaty;*

s), t) i u) *sądownictwo, kodeksy;*

w) *obywatelstwo* związkowe;

z) prawo *łaski.*

Po wyczerpującem wyszczególnieniu kompetencji centralnej władzy ZSSR następuje artykuł, dotyczący kompetencji t. zw. republik związkowych, świadczący o zupełnym braku poczucia śmieszności u autorów konstytucji:

*Art. 15.* Suwerenność republik związkowych ograniczona jest jedynie (!) w rozmiarach, wskazanych w art. 14 konstytucji ZSSR. *Poza temi ramami* każda republika związkowa *urzeczywistnia władzę państwową* (!) *samodzielnie.*

Nie rozważamy — z braku miejsca — innych działów i artykułów konstytucji, mimo, iż są one po „rozszyfrowaniu" — bardzo wymowne co do *zmian wewnętrzno - socjalnych* w ZSSR, dotyczących ewolucji takich pojęć, jak „sowiet", „proletarjat", „partja komunistyczna" lub *treści* takich pojęć, jak "święta własność państwowa"...

Pojęcie „sowiet", tak istotne w „nauce" Lenina i tak ważne jeszcze doniedawna na terenie ZSSR, w nowej konstytucji (aczkolwiek „sowieckiej"!) poprostu nie istnieje. Ślad tego pojęcia pozostał jedynie w formie przymiotnikowej w oficjalnej nazwie państwa: Związek *Sowieckich* Republik Socjalistycznych, gdzie nie odgrywa już roli pojęcia, lecz jest jedynie ozdobą.

Moment ten jest poniekąd ważny, gdyż obecnie, z wprowadzeniem nowej konstytucji, w ZSSR nie pozostanie tej jedynej odrobiny dawnych „zdobyczy rewolucyjnych", za jaką przynajmniej *formalnie* można było uważać system *sowietów*, zbudowany zgodnie z intencją jego wynalazcy — Lenina *zdołu* — *wgórę*, czyli mówiąc inaczej, „demokratycznie".

Obecnie, według litery nowej konstytucji (a stanu rzeczywistego — oddawna) wszystkiem w ZSSR kierują organy centralnej władzy państwowej Związku.

Po pobieżnem zaznajomieniu się z tym dokumentem przychodzimy do wniosków następujących: pomimo wystylizowania, obliczonego na nieświadomość czytelnika zachodnio - europejskiego, projekt nowej konstytucji ZSSR w swej treści rzeczywistej jest *aktem zatwierdzenia tych etapów w procesie centralizacji i restauracji na terenie ZSSR — historycznej Rosji, które zostały osiągnięte w ciągu ostatnich lat trzynastu* (1923—1936), t. zn. od doby NEP'u przez piatiletki i kolektywizacje aż do złamania (głód, Sołowki, ekspedycje karne) oporu narodów „republik związkowych" i uświęcenia „bolszewizmu bezpartyjnego" — włącznie.

Autorowie konstytucji są przekonani, że akcja destrukcji socjalnej, likwidacji organizmów narodowych i ogólna „pulweryzacja" materjału ludzkiego („robotników" i „chłopów") *została ukończona.*

Przekonani są także i o tem, że osiągnięta została *jednolitość i niepodzielność terytorjum sowieckiego.* Awansowanie kilku prowincyj do stopnia „republik związkowych" (np. najpóźniej podbitej Gruzji) zrobiono jedynie ze względu na arytmetykę głosowania: na Azerbejdżan, Gruzję i Ukrainę mamy obecnie aż 6 „republik równouprawnionych" typu „kazachskiej" lub „kirgiskiej", które będą tworzyły odpowiednią wewnętrzną „równowagę" sowiecką.

Wreszcie autorom konstytucji przyświecał ideał gospodarki mongolsko - moskiewskiej z w. XV — XVI, *rozszerzonej* obecnie na *wszystkie tereny ZSSR.* Gospodarczy system pańszczyzny państwowej w olbrzymim majątku, gdzie właścicielem — zarówno martwego, jak i żywego inwentarza — jest scentralizowane w Moskwie państwo — został *faktycznie i prawnie wprowadzony na terenach i w krajach, dla których ten system był kulturalnie obcy, a gospodarczo — zgubny.*

Dlaczego państwo ZSSR nosi przydomek „socjalistyczne", pozostaje tajemnicą wybitnie rytualnej urzędowej terminologji sowieckiej. Określenie „państwo *carystyczne*" w pra-rosyjskiem, historycznie moskiewskiem, znaczeniu tego słowa — byłoby bardziej właściwe.

---

Iwan Kedryn

# Ewolucja stosunków polsko-ukraińskich

## III.

### *Punkt kulminacyjny konfliktu i początek reakcji myślowej.*

*Okres III: 1930 — 1935.*

Lato i jesień r. 1930 przeszły do historji pod nazwą masowej akcji sabotażowej (podpaleń) z jednej strony, a t. zw. pacyfikacji z drugiej. W obydwu tych akcjach nastąpiło *wyładowanie się obustronnych pierwiastków histerycznych*, tkwiących w polityce jednych i drugich. Przy tej sposobności ujawniły się atoli, czy raczej uwypukliły prądy, reprezentujące *równowagę duchową i realizm polityczny.*

Po stronie ukraińskiej mieliśmy więc po raz pierwszy oficjalne potępienie akcji sabotażowej we wspól-

nej deklaracji trzech stronnictw politycznych. „Diło“ po raz pierwszy w zdecydowany sposób wystąpiło przeciw działalności podziemia rewolucyjnego właśnie z punktu widzenia celowości takiej walki o prawa ukraińskie. Przeciw terorowi wystąpił kler ukraiński w zbiorowym liście pasterskim episkopatu gr.-kat.

Po stronie polskiej pierwsi zabrali głos przedstawiciele młodego pokolenia, zgrupowani koło „Buntu Młodych“. Inicjują oni szereg prywatnych wieczorów dyskusyjnych oraz ożywioną dyskusję prasową pod hasłem konieczności szukania punktów stycznych. Również czynią energiczne usiłowania w Warszawie, aby przerwano akcję „pacyfikacyjną“. Gwałtowny a nawet miejscami tragiczny przebieg tej akcji i jej rezonans zagranicą budzi poważne zastrzeżenia wśród szerszych kół społeczeństwa polskiego i widoczna jest pewna reakcja psychiczna i myślowa.

Miały też w okresie tym miejsce *dwie próby ugodowe* — obydwie zainicjowane przez stronę ukraińską. Pierwszą z nich była podróż ks. Metropolity Szeptyckiego do Warszawy w celach interwencji, aby przerwano „pacyfikację“. Podróż ta, oczywiście, była przedsięwzięta za wiedzą i zgodą ukraińskich czynników politycznych. Zamiast wykorzystać tak dostojnego pośrednika dla dzieła porozumienia dwóch narodów i rozszerzyć platformę rozmów — Metropolitę Szeptyckiego przyjęto w Warszawie bardziej aniżeli chłodno i interwencję uznano za pozbawioną podstaw rzeczowych.

Drugą próbę porozumienia zainicjowała Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna. Chociaż cykl 10-ciu artykułów wstępnych w „Dile“ pod wspólnym tytułem „W przededniu działalności nowej Ukr. Repr. Parl.“, pióra autora niniejszych wywodów, traktujących o konieczności zmiany taktyki parlamentarnej Ukraińców, nie znalazł oficjalnej aprobaty, a nawet na łamach samego „Diła“ został zdezawuowany, mimo to odzwierciadlał istniejące w kołach kierowniczych tendencje, które też znalazły wyraz w istotnej, w artykułach owych zalecanej zmianie taktyki. Pomiędzy prezydjum UPR a prezydjum BBWR odbyły się rozmowy, które dn. 25.II.1921 r. rozbiły się ostatecznie o warunki polskie, przypominające zasadę warunków z r. 1921: spocztku deklaracja lojalności i wycofanie z Genewy skargi pacyfikacyjnej, następnie merytoryczne rozpatrzenie żądań ukraińskich. Ponieważ myślą przewodnią takiego warunku było również „snaczała uspokojenje — pośle reformy“, do porozumienia między dwoma narodami nie doszło. Nawiasem mówiąc, obydwaj inicjatorzy i gorący ówczesni zwolennicy porozumienia — Michał Hałuszczyński i Tadeusz Hołówko — zmarli wkrótce po fiasku tych rozmów. Kto był autorem owej nieszczęsnej formuły, wysuniętej jako ultymatum przez stronę polską, o tem jeszcze przedwcześnie mówić. Ograniczyć się należy jedynie do stwierdzenia historycznego faktu, że obydwie próby porozumienia pol.-ukr., zainicjowane przez Ukraińców w latach 1930 — 1931 — *nie udały się z winy Polaków.*

O ile okres 1923 — 30 był okresem nasilenia pomyłek, pogłębiania się konfliktu i kontynuowania najgorszej tradycji polskiej polityki narodowościowej z lat 1919 — 20, o tyle okres 1930 — 35 nazwalibyśmy okresem budzenia się wątpliwości i dojrzewania świadomości, że „jest źle“. Mamy w owym czasie gmatwaninę teoryj: co czynić, aby było lepiej. Mamy dyskusje prasowe, słyszymy głosy najprzyzwoitsze i najobrzydliwsze. Kurs polityki oficjalnej nie zmienia się jednak, chociaż w tej dziedzinie można zauważyć pewne wahania. Rozpoczyna się odróżnianie przez Polaków ukraińskiego obozu konstruktywnego od nacjonalistycznie - rewolucyjnego. Upada pierwotna koncepcja gwałtownych represyj przeciw działaczom UNDa i wszystkim ukraińskim stronnictwom, których przywódców aresztowano podczas „pacyfikacji“, Brześć, areszty śledcze i rozprawy sądowe za przemówienia wiecowe sprawę wyczerpały. Równocześnie jednak kontynuowana jest polityka podziału jednego politycznego problemu ukraińskiego na szereg „apolitycznych“ problemów pod płaszczykiem uwzględniania odrębności regionalnych. Gwałtownie popierane jest w owym czasie przez polskie czynniki urzędowe stare przedwojenne moskwofilstwo, występujące pod mianem „lojalnych starorusinów“; przy finansowem i moralnem poparciu czynników urzędowych urządzane są „zjazdy Talerhowskie“, których uczestnicy paradowali z trójkolorowemi kokardami; przedstawiciele władz bywali na „świętach kultury rosyjskiej“ („russkiej“), z okazji których tworzono fikcyjne organizacje „zgody polsko-ruskiej“ (już przez jedno „s“). Niezwykle troskliwie podtrzymywano nadal t. zw. kordon sokalski, dając temu wyraz w ustawie spółdzielczej — jednej z najprzykrzejszych dla ukraińskiego stanu posiadania ustaw polskich. Lecz równocześnie założono liceum rolnicze z ukraińskim językiem wykładowym i okazywano niejako większe zrozumienie dla potrzeby traktowania problemu ukraińskiego poważniej, aniżeli dotychczas.

W czynach jednakże tendencja ta się nie przejawiła. Istniała po stronie polskiej tak wyraźna jeszcze niechęć wyzbycia się starych dróg i metod politycznych, że przetrwała aż do końca ubiegłej kadencji ciał ustawodawczych. W końcowym etapie swym niechęć owa doprowadziła do zerwania wszelkich kontaktów z oficjalnem przedstawicielstwem ukraińskiem i to bezpośrednio po przemówieniu ówczesnego prezesa U. P. R. dra Dmytra Lewickiego, wskazującem na punkty styczne polskiej i ukraińskiej myśli politycznej (dn. 6.II. 1935).

W społeczeństwie ukraińskiem toczyły się walki wewnętrzne o innem podłożu: istniał proces utrwalania się właśnie prądów zdecydowanie antykomunistycznych i antynacjonalistycznych. Wypadki na Ukrainie Sowieckiej przyczyniły się do ostatecznego wyplenienia masowego sowietofilstwa. Widoczny jest również gwałtowny upadek wpływów O. U. N., mimo stosunkowo licznych jeszcze aktów teroru.

Śmierć Marszałka Piłsudskiego nietylko nie dała asumptu do jakichś demonstracyj antypolskich ze strony Ukraińców, lecz odwrotnie—pozwoliła zarejestrować takie fakty, jak telegram b. wodza naczelnego Ukraińskiej Armji Galicyjskiej, gen, Myrona Tarnawskiego do gen. Śmigłego-Rydza, oraz udział prezydjum U. P. R. w pogrzebie Marszałka.

(c. d. n.)

# Nastroje

Najbardziej materjalistyczne pojmowanie dziejów narodu nie neguje znaczenia nastrojów przejściowych w masach. Tem bardziej nie można nie liczyć się z temi następstwami w niewątpliwie przełomowym okresie rozwoju myśli społeczno - politycznych, jaki obecnie przechodzi świat, a wraz z nim i my.

Stoimy teraz niewątpliwie na przełomie nowych prądów ideowych. Panujące dotychczas idee ustępują miejsca nowym. Strzaskany w wojnie liberalizm wyraźnie już ustępuje miejsca totalizmowi państwowemu, na gruzach solidaryzmu międzynarodowego wyrasta konstruktywny zdrowy nacjonalizm. Nic dziwnego, że w dzisiejszym okresie przełomu ideologicznego pełno jest jeszcze niejasności, jednakże horyzont coraz bardziej się rozjaśnia i zarysowują się kontury przyszłości.



*Uroczystości ku czci S. Petlury w Równem.*

Myliłby się mocno ten, ktoby chciał podejść do charakterystyki współczesnych nastrojów ukraińskich z miarą regjonalistycznego łokcia. Prawda, nastroje obecne wśród Ukraińców nie są pozbawione regjonalnych osobliwości, dadzą się jednak z powodzeniem ująć w przekroju ogólnym bez obawy naruszenia obrazu w jego cechach istotnych.

Pomimo niewątpliwie trudnych warunków rozwojowych oraz przyczyn wewnętrznych, w życiu i nastrojach ukraińskich spostrzegamy takie same zjawisko przenikania wpływów postronnych, jakie obserwujemy gdzie indziej. Możliwe nawet, że te wpływy postronne w społeczeństwo ukraińskie, pozbawione własnej państwowości, przenikają łatwiej i w większym stopniu.

Co dziś absorbuje myśl ukraińską? Czy tylko troska o odwrócenie nędzy, zaglądającej spowodu kryzysu niemal do każdej chaty, czy też jedynie dobra materjalne i doczesne nęcą wyobraźnię Ukraińców? Bynajmniej! Na swój sposób i w swoistej formie wielkie przemiany, zachodzące w świecie, odbijają się również w zwierciadle nastrojów ukraińskich.

Oto świat ponownie zbroi się gorączkowo od stóp do głów. To tu, to tam ukazują się ogniki, zwiastujące nowe wybuchy. Pamiętna wojna światowa nie oduczyła dbać o oręż, przeciwnie, pokój, jak się okazało, wymaga mocno ustawionych dział i jeszcze mocniej zaprawionej dłoni z mieczem. Zagadnienie uzbrojenia ustąpiło miejsca bardziej życiowemu hasłu wzmocnienia siły obronnej krajów. Opinja ukraińska czujnie się wszystkiemu przygląda i przysłuchuje. Przeciętnego Ukraińca, a mamy na myśli element, świadomy narodowo, hasło zwiększenia obronności państwa nie straszy, przeciwnie, podnieca, budzi nadzieje... Wrażliwość opinji ukraińskiej na wypadki wojenne i na zapowiedzi wojny jest szczególna. Naogół można powiedzieć, że nietylko emigranci ukraińscy z Ukrainy Sowieckiej, lecz i krajowcy zajmują w stosunku do sprawy zbrojeń stanowisko uczuciowe: „konflikt zbrojny rozwiąże problemat ukraiński" Na podkreślenie zasługuje fakt, że tak czuje znaczna część mas i „ulicy wiejskiej". Rozprawia się na temat przyszłej wojny przy najmniejszej sposobności. Każda wiosna budzi tu nadzieje, a wszelkie trudności międzynarodowe dyskontowane są na swój ład i korzyść wymarzoną.

Łączenie nadziei narodowych z ewentualnym przyszłym konfliktem zbrojnym coraz wyraźniejsze i głębsze, jeśli chodzi o nastawienie psychiczne, jest zdaje się jednym z głównych powodów stępienia zakorzenionych bezkrytycznych nastrojów antypolskich i bardziej trzeźwego oceniania przez społeczeństwo ukraińskie własnej sytuacji w Polsce. Zewnętrznem odźwierciedleniem tego zjawiska jest radykalna zmiana polityki UNDO, niewątpliwy rozwój „*Łuhów*" w 3 wojew. płdn.-wsch., upowszechnienie się kultu Symona Petlury, podniesienie ogólnonarodowej dyscypliny i manifestacja karności organizacyjnej na terenach dotąd naogół zanarchizowanych, jak np. imponujący obchód ku czci S. Petlury w Równem (opis obchodu znajdzie czytelnik na innem miejscu).

„Świat zdąża do nacjonalizacji", z mętnych haseł współpracy międzynarodowej zostały już tylko pozory. Trwa wyścig pracy poszczególnych organizmów narodowych, rodzi się współczesny nacjonalizm oparty na pierwiastkach idealistycznych wbrew założeniom niemal powszechnej doniedawna ideologji materjalistycznej. Na terenie ukraińskim budzi się do życia nacjonalizm konstruktywny, torujący sobie drogę na gruzach przeżytego demoliberalizmu oraz walczący z wybujałościami na własnym gruncie. Obserwujemy przeto powolny wprawdzie, lecz pewny upadek demoliberalistycznych grup ukraińskich, zupełny upadek socjalizmu ukraińskiego, powolną też, ale wyraźną ewolucję nastrojów w szeregach O.U.N. Budzi się tęsknota do mocnej władzy społeczno - narodowej, do autorytatywnego kierownictwa, do wodza, któryby ujął rozchełstane poniekąd życie narodowe w karby, zaprzągł ludzi do roboty i rządził. Te tendencje zaznaczyły się szczególnie ostatnio i wystąpiły wyraźnie na ostatnich zjazdach — oświatowym i gospodarczych. Zjawisko to, wśród Ukraińców nowe, występujące jeszcze nieśmiało, wynurza się nietylko na terenie najbardziej rozwiniętego życia narodowego — na Połudn.-Wschodzie, ale również i na terenie b. zaboru rosyjskiego, szczególnie na Wołyniu.



*Poświęcenie krzyża-pomnika ku czci S. Petlury w Wielkim Oleksinie.*

Owe nastroje konsolidują powoli najbardziej cenny ukraiński element narodowy, niezgrupowany lub pozostający w różnych grupach narodowych.

Nastroje te, zasilane w swoim czasie przez politykę Sowietów na Ukrainie, pozwoliły zwekslować poważną opinję ukraińską, a nawet masy, w kierunku antysowieckim, one też, w gruncie rzeczy, wytworzyły w Polsce wśród Ukraińców propolską orjentację. Ciężko to idzie, lecz idzie naprzód, pomimo niesprzyjających okoliczności, zastarzałych animozyj oraz niedomagań bieżącej praktycznej polityki normalizacyjnej.



*Kombatanci ukraińscy na uroczystościach ku czci S. Petlury w Równem.*

W przekroju wpływów międzynarodowych znajdują się też ukraińskie odpryski sowieckie. Jest to dawny sowietofilizm, jednak już bez większego udziału inteligencji. Przejmuje się nim nieznajdująca ujścia dla swej energji i tęskniąca do pracy młodzież wiejska, szukająca bezskutecznie po miastach zarobku. Miraże pracy według upodobań zaciągają ją w szeregi „frontu ludowego" i rzucają na usługi obce. Tem bardziej idzie to łatwo, że „front ludowy", dostosowując się do lokalnego gruntu, maskuje się ukraińskim interesem narodowym, wysuwając w swym programie i akcji codziennej obok haseł „wyzwolenia społecznego" również i hasło „wyzwolenia narodowego".

Wobec wyraźnego zwrotu narodowej opinji ukraińskiej ku Zachodowi, zwrotu, który jej rokuje stabilizację, uporządkowanie życia i sił realnych, nacisk na wywołanie nastrojów wschodnich jest obecnie bardzo duży i silny. Przed laty był on szczególnie silny na obszarach ukraińskiego rozsiedlenia w b. zaborze rosyjskim. Tam też usadowiły się na długo mocne nastroje prosowieckie. Domeną K.P.Z.U., działającej naprzemian ze Lwowa, Warszawy czy Łodzi, był właśnie teren nadbużański—Chełmszczyzna, zachodni Wołyń i Polesie. Przetrwało to do obecnych czasów, ale zjawisko masowego sowietofilstwa wśród młodzieży wiejskiej i półinteligencji przerzuciło się obecnie i na teren 3 połudn. - wschodn. województw, weszło w teren, podminowując ukraiński organizm narodowy.

W łonie ukraińskiego organizmu narodowego dochodzi obecnie do tarć między temi dwoma, wymienionemi wyżej kompleksami nastrojowo - orjentacyjnemi Obydwa te kompleksy są silne i słabe jednocześnie Pierwszy — nacjonalistyczny jest silny sam w sobie, w swej niezależności i ekspresji duchowej. Nie zdążył jeszcze jednak oczyścić należycie pola swego działania. Pogrążony jeszcze w rozważaniach ideologicznych nie skonsolidował się organizacyjnie Jeszcze nie atakuje, jeszcze nie rządzi, bo trafia dopiero do dusz szerszych mas, walczy o te dusze. Ale wytknął już swoje drogi rozwojowe i pociąga wymową przekonania i tężyzną duchową. Zgłosił się już po spadek przeszłości i wymaga dla siebie wyłącznego, a nietylko przodującego miejsca. Dlatego walka z nim już nawet obecnie nie jest łatwa dla jego przeciwników.

Sowietofilstwo, mocne dzięki sile swego protektora, oraz dzięki bezwładowi części inteligencji, którą ogarnęła apatja i chęć użycia, atakuje obecnie, służąc celom faktycznym Kominternu.

Tak więc w społeczeństwie ukraińskiem w Polsce występują w ogólnym zarysie dwie siły — narodowa i prosowiecka. Stwierdzenie tych rzeczy i należyta orjentacja w zachodzących na tem polu przemianach nie jest rzeczą obojętną dla celów polityki państwowej. Polityka ta w żadnym wypadku nie może być bierną lub wyczekującą. Już na wstępie stwierdziliśmy, że nastroje społeczeństwa ukraińskiego układają się nietylko w przekroju własnej sytuacji wewnętrznej, lecz ulegają wpływom wydarzeń i zjawisk, mających znaczenie międzynarodowe, znaczenie epoki. Dlatego, gdy Państwo nasze również stoi na przełomie tej epoki i również swe życie stabilizuje na nowych podstawach ideologicznych, należy się oprzeć w jego budowie na przyszłość na tym ideowym kierunku myśli i uczuć ukraińskich, który również idzie, choć samodzielnie, w kierunku, obranym przez Polskę Współczesną, Polskę Nową. Sprzymierzeńcem Państwa Polskiego w dobie obecnej jest niewątpliwie ukraiński obóz narodowy, wrażliwy na przeżycia i zdobycze narodowe, zainteresowany w zdrowym rozwoju ukraińskiej kultury, polityki, gospodarki społecznej, obóz, który dzięki jego ideologji nazwać można ukraińskim nacjonalistycznym obozem pracy twórczej.

I nie w myśl zasady: *do ut des*, lecz z przesłanek dobrze pojętej spójni państwowej, o której zawsze pamiętać należy, Państwo może ułatwić temu obozowi możliwości rozwojowe.

Jak zaznaczyliśmy, nastroje, występujące w życiu społeczno - politycznem, nigdy nie mogą być bagatelizowane. Dzięki nim powstają idee, w których koncentrują się cele i zespala wola narodu. Niema też nastrojów oderwanych od okoliczności życiowych. Dlatego zachodzi potrzeba układania życia w Państwie w ten sposób, aby nastroje te nie szły w kierunku odśrodkowym. Nie trzeba udawadniać, że nowa fala nastrojów prosowieckich, istniejących wśród Ukraińców, wzniecana przez czynniki z zewnątrz i agentury obce, jest zjawiskiem, rozsadzającem nietylko życie narodowe ukraińskie, lecz i państwowe.



*Krzyż-pomnik ku czci S. Petlury w Wielkim Oleksinie.*

Nastroje narodowców ukraińskich są zbieżne z interesami Państwa polskiego i należy stworzyć wszelkie warunki dla ich utrwalenia i rozszerzenia. Zdrowa i konsekwentnie przeprowadzona normalizacja życia ukraińskiego będzie najlepszym środkiem tamowania w Polsce nastrojów antypaństwowych i wywrotowych.

*L. R.*

Inż. Mykoła Derewjanko.

# Polsko-ukraińskie perspektywy komunikacyjne

Europa, jak wiadomo, dzieli się na szereg naturalnych regjonów, lecz na Wschodzie Europy podział ten w dziwny sposób zanika.

Wpłynęła na to m. in. ta okoliczność, że Wschód Europy od początku XVIII stulecia t. j. od czasu klęski Mazepy pod Połtawą (r. 1709) został całkowicie opanowany przez państwo Moskiewskie. Oficjalna nauka geografji rosyjskiej skorzystała z tego, że przedstawiciele nauki europejskiej mało się interesowali Wschodem Europy i szerzyła tezę całkowitej jedności geograficznej tego Wschodu.

Podobnie, jak Europa dzieli się na: Zachodnią, Środkową i Południową, tak samo Wschód Europy dzieli się na sześć samodzielnych krajów geograficznych: kraj Przyuralski, Północno - Białomorski, Bałtycki, Moskiewszczyznę, kraj Przykaspijski i Ukrainę.

Ukraina, jako jednostka geograficzna, leży na najdalej wysuniętym południowym wschodzie Europy.

Główną swą bazę naturalną ma Ukraina na południu, przylegając do mórz Czarnego i Azowskiego oraz do ziem Kaukazu. Ta wielka południowa granica Ukrainy, a zwłaszcza długa styczność z morzami, należącemi do systemu morza Śródziemnego, nadaje Ukrainie cechy, szczególnie przypominające położenie Francji w Europie Zachodniej.

W ten sposób widzimy, że *pomimo przynależności Ukrainy do Wschodu Europy, należy ją uważać za jeden ze śródziemnomorskich krajów, a mianowicie ten, który jest najdalej na wschód wysunięty.*

Od innych śródziemnomorskich krajów Europy Ukraina różni się tem, że jej od północy nie oddzielają góry.

Ukraina tworzy północne zaplecze morza Czarnego.

To zaplecze przechodzi niedostrzegalnie na wschodzie w kraj Przykaspijski, na północy zaś w centralny kraj Wschodu Europy — Moskiewszczyznę.

Ukraiński geograf dr. Stefan Rudnyćkyj geograficzną przestrzeń Ukrainy określa na 1.200.000 km², a etnograficzną na przeszło miljon; prof. dr. Kubijowycz określa na podstawie najświeższych materjałów statystycznych przestrzeń etnograficzną na 934.3 km². z ludnością około 55 miljonów (III Ukraiński Rocznik Statystyczny 1935).

Ukraińcy mają za sąsiadów na zachodzie — Rumunów, Węgrów, Słowaków i Polaków, przyczem granica z Polakami jest najdłuższa (ok. 600 km.). Na północy sąsiadami są Białorusini, a przedewszystkiem Moskale, z którymi granica ma długość ponad 1000 km. Na wschodzie Ukraina graniczy z krajami Kozaków Dońskich, Kałmuków oraz z morzem Kaspijskiem (pomiędzy rzekami: Kuma i Terek).

Teren Ukrainy, jak zaznaczyliśmy, tworzy pomiędzy pięciu innemi krajami Europy Wschodniej, samodzielną jednostkę geograficzną i jest jedynym krajem Wschodu Europy, *który przylega za pośrednictwem morza Czarnego i Azowskiego do morza Śródziemnego.*

Ten moment jest niezwykle doniosły, gdyż *od czasu uruchomienia komunikacji morskiej przez Suez morze Śródziemne nabyło znaczenia światowego* tak pod względem ekonomicznym, jak i politycznym.

Ukraina tworzy naturalne połączenie komunikacyjne Europy Środkowej i Południowej z południowym Wschodem i dalej ze Środkową Azją i Indjami; oprócz tego Europa Środkowa i Zachodnia drogą lądową (przez Ukrainę i przez Kaukaz), ma połączenie z Azją.

Tereny Polski, które są forpocztami Europy Środkowej, tworzą naturalne przedłużenie zasadniczego terenu komunikacyjnego, łączącego *północny wschód Europy Środkowej z południowym wschodem Europy Wschodniej.*

Polska - Ukraina są to tereny, łączące naturalnie — najkrótszą drogą lądową i powietrzną—Europę Zachodnią i Środkową z Azją Środkową i Indjami.

Najkrótszy kierunek komunikacji kolejowej, albo tak zwana ortodroma, posiadająca kolosalne znaczenie dla rozwoju ekonomicznego i kulturalnego tak Europy, jak i Azji, przechodzi przez tereny Polski i Ukrainy i łączy następujące punkty: Londyn (via Calais) Paryż, Berlin, Warszawa, Kijów, Baku, Reszt, Bombay.

Ekspres transeurazyjski, łączący drogą lądową Atlantyk z oceanem Indyjskim, mógłby przebywać drogę, wynoszącą blisko 8000 kl., w przeciągu 6 dni, osiągając szybkość handlową w wysokości 55 kilometrów na godzinę (wraz z postojami).

Droga morska natomiast wynosi około 12.000 kilometrów i podróż trwa 18 dni.

Droga powietrzna: Londyn, Berlin, Warszawa, Kijów, Baku, Ispahan, Bombay — wynosi około 7 500 km. i mogłaby być przebytą przez nowoczesne samoloty w ciągu dwuch dni, licząc szybkość lotów około 325 kilometrów na godzinę i długość lotu, wynoszącą w ciągu doby — 12 godzin; podczas niepogody długość lotu zwiększyłaby się do trzech dni.

Olbrzymie linje eurazyjskie: i kolejowa i powietrzna, powinnyby być połączone z całą siecią poprzecznych lokalnych albo też mniejszych, drugorzędnych dróg komunikacyjnych.

Za jedną z najważniejszych takich linij kolejowych należy uważać linję Bałtycko - Czarnomorską: Gdynia — Warszawa — Kijów — Odesa.

Linja powietrzna, łącząca te ważne porty: polski i ukraiński, wynosi około 1200 km. i przechodzi przez punkty Gdynia — Warszawa — Lwów — Odesa.

Obecna linja kolejowa jest za długa, gdyż wynosi 1603 km. i przechodzi przez następujące główne punkty: Gdynia — Gdańsk — Tczew — Laskowice — Mława — Warszawa — Lublin — Chełm — Równe — Zdołbunów — Mohylany (granica Polski) — Szepetówka — Kijów — Odesa. Podróż pociągiem pospiesznym trwa obecnie 39 godzin; podróż powietrzna z lądowaniem w Warszawie i Lwowie mogłaby trwać najwyżej 5 godzin.

Oprócz tych dróg lądowych i powietrznych, któreby miały, rzec można, światowe znaczenie i przysparzałyby Polsce i Ukrainie nietylko korzyści materjalnych i politycznych, lecz, co najważniejsze, korzyści moralnych i kulturalnych, niemałe znaczenie dla dalszego rozwoju obydwu krajów miałaby rozbudowa dróg wodnych.

Rzeki Ukrainy, chociaż spływają przeważnie do morza Czarnego i Azowskiego, jednak na zachodnich ziemiach kresowych łączą się z morzem Bałtyckiem za pomocą Bugu i Sa-

nu, wpadających do Wisły oraz Prypeci i Berezy, będących dopływami Dniepru.

Główny europejski dział wodny, dzielący morza północne i zachodnie od systemu morza Śródziemnego (wraz z morzami Czarnem i Azowskiem), nigdzie może nie jest tak łatwy do połączenia, jak na ziemiach ukraińskich. Od Sanu do Dniestru, od Bugu i Niemna do Prypeci przejścia są bardzo łatwe. Niegdyś istniały tutaj „wołoki", obecnie zaś Prypeć jest połączona kanałami (nieco — przestarzalemi) Dniepr — Bug z Bugiem i Ogińskiego z Niemnem.

Oprócz tego na ziemi białoruskiej Dniepr łączy się z Dźwiną kanałem Berezyńskim, którędy ongiś ciągnął się szlak wodny „put' s Wariag w Greki", szlak, który spowodował w owych czasach kolosalny wzrost znaczenia Kijowa i Nowhoroda.

Szczególne znaczenie dla Polski i Ukrainy mają hydrograficzne węzły, które łączą dwa kraje zapomocą systemu San — Dniestr z Wisłą i za pośrednictwem systemu Bug — Dniepr również z Wisłą.

San, największy karpacki przypływ Wisły, długości 470 km., spławny od Przemyśla, posiadał ongiś również połączenie „wołokami" z Dniestrem, a obecnie oczekuje połączenia przez odpowiedni kanał wodny.

Bug, największy przypływ Wisły, długości 730 km., płynie od północnych pagórków Podola i jest spławny od Sokala. Koło Brześcia ma przeciętnie 160 metr. szerokości i głębokości do 5 metrów.

Kanał Dniepr — Bug przechodzi przez Polesie: Pina —Muchawiec, ma długości 81 km. (134 kanalizowanych rzek) i winien być rozbudowanym dla statków o pojemności od 1000 do 1200 ton.

Ten szlak wodny byłby częścią składową arterji, któraby przecinała całą Europę od Roterdamu przez Niemcy, Polskę i Ukrainę i łączyłaby ocean Atlantycki z morzem Czarnem i Azowskiem.

Ruch ładunków na takim szlaku w latach 1940 — 45 wynosiłby około 7 miljonów ton rocznie (Turczynowicz i Tillinger — „Konieczność budowy drogi wodnej przez Polesie", Warszawa 1925).

Wkońcu należy podkreślić fakt bardzo znamienny, że wcale nie przypadkowem zjawiskiem jest ta okoliczność, że tereny Ukrainy, mające łatwe połączenia naturalne ze Środkową i Zachodnią Europą, nie mają węzłów hydrograficznych z północnym wschodem Europy t. j. z Moskiewszczyzną.

---

# VARIA

## Z życia gospodarczego

**Kurs instruktorek gospodarczych.** Dn. 19 b. m. został zakończony we Lwowie I Kurs instruktorek gospodarczych, urządzony przez T-wo *„Silśkyj Hospodar"*. Trwał on 5 miesięcy. Zadaniem kursu było przygotowanie dziewcząt, mających średnie wykształcenie, do pracy wśród wieśniaczek, szczególnie do pracy nad polepszeniem gospodarstwa domowego i gospodarki rolnej. Kurs ukończyło 37 młodych Ukrainek. Wszystkie one zostaną zatrudnione w organizacjach wiejskich T-wa *„Silśkyj Hospodar"*.

**„Wolność i twarda władza".** W artykule pod takim tytułem *„Hospodarśko - Kooperatywnyj Czasopys"* (Nr. 25 z dn. 21.VI. b. r.) pisze:

„Ogólny tegoroczny Zjazd R. S. U. K. był szczególnie ciekawy i dał odpowiedź na pytanie: czy nam się uda i w obecnym ciężkim okresie szczęśliwie powiązać kwestję niezbędnej w pracy spółdzielczej demokratycznej wolności członków z koniecznością utrzymania autorytetu i silnej władzy w naszej spółdzielczości".

Odpowiedź wypadła zadowalająco.

„Jeszcze raz okazało się, że wśród nas wzrasta nieustannie świadomość spółdzielcza, wiedza, szacunek dla twórczej pracy społecznej, niechęć do gadatliwości oraz poczucie odpowiedzialności za naszą spółdzielczość i całość naszego życia narodowego".

Na podstawie własnych obserwacyj możemy zaświadczyć, że twierdzenie organu spółdzielczości ukraińskiej odpowiada prawdzie, ukraińska bowiem spółdzielczość w Polsce jest bodaj najbardziej zdyscyplinowana ze wszystkich spółdzielczości narodowych w Państwie.

**Zarzuty pod adresem spółdzielczości są niesłuszne.** Na ostatnim Zjeździe spółdzielczości ukraińskiej we Lwowie dłuższe programowe przemówienie wygłosił prezes R. S. U. K. i współczesny ideolog spółdzielczości ukraińskiej, inż. Juljan Pawłykowśkyj.

Podając krótki historyczny przegląd rozwoju spółdzielczości ukraińskiej, oraz rejestrując przeszkody w rozwoju tego ruchu, prezes Pawłykowśkyj poświęcił kilka uwag zarzutom stawianym z zewnątrz ukraińskiemu ruchowi spółdzielczemu.

„Ukraińskiej spółdzielczości chętnieby przypięto łatkę antysemityzmu, światopoglądu materjalistycznego i t. p. Tymczasem nic nie jest tak nam obce, jak właśnie antysemityzm lub światopogląd materjalistyczny. Wyznając w naszej pracy zasady etyki i moralności chrześcijańskiej, dalecy jesteśmy od tego, aby sprowadzać twórczy ruch ideowy na manowce rasowej nienawiści lub nietolerancji klasowej i bezbożnictwa"... (*„Hosp. Koop. Czas."* (Nr. 25).

**Dyplomy za sprawność.** R. S. U. K., jako naczelna instytucja spółdzielczości ukraińskiej, nadał dyplomy honorowe za sprawność 63 spółdzielniom, w tej liczbie 43 spółdz. dla ogólnego zakupu i zbytu, 12 — spółdz. kredytowym, 5 mleczarskim i 3 innym.

**Obchód dnia spółdzielczości.** Tegoroczny obchód dnia spółdzielczości społeczeństwo ukraińskie będzie obchodziło — na wsi 27 września, a po miastach 30 września.

**T-wo spółdzielców ukraińskich.** Województwo lwowskie zatwierdziło statut stowarzyszenia pod powyższą nazwą. Siedzibą stowarzyszenia jest m. Lwów, a terenem działalności 3 województwa połudn. - wschodn. Zadaniem stowarzyszenia jest: przegląd praktyki spółdzielczej, studja ogólno - ekonomiczne, urządzanie odczytów, wykładów i t. p. Na czele nowego stowarzyszenia stanął prezes R. S. U. K. sen. Jul. Pawłykowśkyj. Już na pierwszem zebraniu do stowarzyszenia wstąpiło 112 osób.

**Ubezpieczanie w „Karpatji".** Dyrekcja R. S. U. K. zaleciła powszechne ubezpieczenie na życie pracowników spółdzielczości ukraińskiej w ukr. T-wie ubezpieczeń *„Karpatja"* we Lwowie.

**Zadania w dziedzinie zbytu.** Zjazd Okręgowych Związków spółdzielni i agronomów ukraińskich uchwalił następujące zadania dla swej pracy:

1) Do końca 1937 r. zbyt produktów rolnych ma być doprowadzony do wysokości zakupów w poszczególnych rejonach.

2) Organizacją zbytu mają się zająć tylko Związki Okręgowe.

3) Zakupy w zasadzie mają być przeprowadzane tylko przez spółdzielnie.

4) Szczególny nacisk ma być położony na zbyt żywca i produktów roślinnych.

5) Spółdzielnie wiejskie powinny dbać o zrównoważenie swych operacyj zbytu i zakupów.

6) Związki Okręgowe w zasadzie sprzedają swe produkty tylko za pośrednictwem Centrosojuszu, a tylko za zgodą Centrosojuszu mogą je sprzedawać bezpośrednio.

7) Każdy Związek Okręgowy ma wynająć lub zbudować magazyn dla przechowywania przeznaczonych na sprzedaż produktów.

8) Związki Okręgowe wpisują się na członków giełdy zbożowej we Lwowie, a w miarę potrzeby i innych giełd.

9) Zbyt produktów rolnych organizuje się na spółdzielczych zasadach, t. zn. produkty są przyjmowane od członków i sprzedawane na rachunek spółdzielni — dostawców.

10. Szczególny nacisk ma być położony na udoskonalenie i rozszerzenie zbytu jaj.

Związki Okręgowe, które nie posiadają jeszcze własnych magazynów eksportowych, mają współpracować z magazynami Związków sąsiednich.

11) Aby podnieść jakość produktów rolnych, spółdzielnie, a szczególnie ich Związki Okręgowe mają ściśle współpracować z T-wem *„Silśkyj Hospodar"*.

12) Zjazd zastrzega się przeciwko przymusowemu tworzeniu organizacyj zbytu produktów rolnych, jako nie prowadzącemu do celu. Zjazd powziął również szereg uchwał, dotyczących współpracy spółdzielni, szczególnie Okręgowych Związków, z T-wem *„Silśkyj Hospodar"* i jego siłami agronomicznemi.

**Pokaz wyrobów ukraińskich w Jaworowie.** W obecności przedstawicieli ukraińskich instytucyj gospodarczych i licznie zebranych gości, przybyłych z miasta i okolicy, otwarto w salach „Ridnej szkoły" w Jaworowie tygodniową wystawę wyrobów przemysłu ukraińskiego. Dłuższe przemówienie na otwarciu wystawy wygłosił sen. O. Łućkyj. Prócz wyrobów fabrycznych wystawione zostały również wyroby miejscowego przemysłu ludowego. Jaworów, jak wiadomo, słynie z wyrobu zabawek dziecięcych oraz malowanek, doskonale nadających się do stylowych damskich ubiorów letnich, modnych obecnie w miastach.

## Przegląd prasy ukraińskiej

**„Orjentacja na czerwoną Moskwę".** W artykule pod takim tytułem *„Diło"* (Nr. 141), podając w streszczeniu historję ruchu moskwofilskiego, stwierdza, że:

„moskwofile haliccy muszą orjentować się na każdą Moskwę bez względu na jej barwę, czy treść ideologiczną".

Z dwuch istniejących moskwofilskich organów *„Russkij Gołos"* redagowany jest tak, by nazewnątrz wykazać, że w 3 połudn. - wschodn. województwach istnieje bodaj jakaś *rosyjska* mniejszość narodowa, a drugi — *„Zemla i Wola"*, pisany dziwnym wolapiukiem ukraińsko - rosyjskim wprost zachwala Sowiety. Do tej grupy należy państwowy komisarz Narodowego Domu we Lwowie.

**„Franko i współczesność".** Taki artykuł znajdujemy w nacjonalistycznym tygodniku *„Obriji"* (Nr. 17—18).

„Gdyby nie smutna sprawa Nagujewicz, gdzie sprofanowano pamięć Iwana Franki, usiłując uczynić z niego ludowofrontowego „wodza proletarjatu polsko - ukraińskiego" — dwudziestoletnia rocznica śmierci Franki minęłaby bez uwagi i rozgłosu".

Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w pomniejszaniu zasług wielkiego Ukraińca, wykorzystywaniu jego pracy i imienia przez członków partyj oraz:

„zwyczajne lenistwo duchowe współczesnych kierowniczych kół społeczeństwa, niechęć do wczucia się i zrozumienia całej spuścizny poetyckiej Franki, historji jego życia i walki, która tak się splotła z historją rozwoju ukraińskości".

**„Tragedja uniwersytecka".** *„Ukrainśkyj Beskyd"* (Nr. 24), w artykule pod takim tytułem omawia pogłoskę o zamierzonem utworzeniu katedry języka ukraińskiego i literatury na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

„Przekleństwo zawisło nad naszą sprawą uniwersytecką, a to przekleństwo samiśmy nieświadomie pogłębiali".

Kreśląc historję uniwersytetu lwowskiego, *„U. B."* przychodzi do wniosku, że obecnie, (w związku z zamierzonem utworzeniem katedry języka ukraińskiego)

„dzięki temu „sukcesowi" w uniwersyteckiej sprawie zrównalibyśmy się z 1848 rokiem, kiedy to nasi pradziadowie zdobyli na uniwersytecie lwowskim katedrę języka ukraińskiego, obsadzoną przez Jakóba Głowackiego".

W dobie współczesnej UNDO dzięki wtrąceniu się do tej sprawy w 1925 r., kiedy to oświadczyło, że:

„do rozwiązania sprawy uniwersyteckiej w pierwszej mierze powołane jest polityczne przedstawicielstwo narodu ukraińskiego",

„zatrzymało rozwiązanie kwestji uniwersyteckiej",

„Z nadejściem „nowej ery" społeczeństwo spodziewało się, że bodaj ustawa z dnia 16 września 1922 r. będzie zrealizowana, a z nią i sprawa ukraińskiego uniwersytetu. Niestety, to samo UNDO., wziąwszy na siebie odpowiedzialność za sprawę uniwersytecką, zawarło w r. 1935 ugodę, jak zaznacza *„Nowa Zorja"* Nr. 46 — tylko dla mandatów, nie zapewniwszy sobie nawet realizacji obowiązujących ustaw".



WARUNKI PRENUMERATY: W kraju: rocznie zł. 8, półrocznie zł. 4.50, kwartalnie zł. 2.50, miesięcznie zł. 1.
**Zagranicą:** rocznie zł. 16, półrocznie zł. 9, kwartalnie zł. 5, miesięcznie zł. 2. Cena numeru pojedyńczego 30 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **Warszawa, ul. Nowy Świat 66 m. 13. Telefon 234-60. Konto P.K.O. 26.842.**

Redaktor: WŁODZIMIERZ BĄCZKOWSKI.
**Wydawca:** Z ramienia Stow. Polsko-Ukraińskiego — KONSTANTY SYMONOLEWICZ, jnr.

**NALEŻNOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.** **Zakł. Graf. „DRUKPRASA", N.-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-4'**